

Dwie 8-latki skazane za „utrudnienia wyborcze”

25 lipca 2016

Tajska junta wojskowa przygotowuje się do sierpniowego referendum nad zmianą konstytucji. Nowa ustawa zasadnicza formalnie oddaje władzę w ręce Narodowej Rady Pokoju i Porządku, która rządzi krajem od 2014 roku. Represje wobec przeciwników zmian są coraz bardziej absurdalne.

Dwie dziewczynki wyniosły ze szkoły, przygotowywanej do przeprowadzenia głosowania, listy wyborców i wyniosły je na dwór, bo podobał im się różowy kolor papieru, na którym wydrukowane były dokumenty, po czym podarły je podczas zabawy. Strzępy list były przedstawiane jako dowód na niszczycielką działalność opozycji politycznej junty. Przeprowadzone zostało śledztwo, które doprowadziło policję do prawdziwych sprawczyń. Dziewczynki zostały przesłuchane i skazane za „utrudnianie przeprowadzenia głosowania, zniszczenie oficjalnych dokumentów i kradzież dobra publicznego”. Szczęśliwie, ze względu na młody wiek, dziewczynki nie trafią do więzienia.

Referendum ma się odbyć już niedługo, podczas pierwszego weekendu sierpnia. Jeśli opracowany przez juntę projekt konstytucji wejdzie w życie, tajski parlament stanie się jedynie wydmuszką. Senat ma być w całości wybierany przez Narodową Radę Pokoju i Porządku, ma także zyskać prawo do wetowania decyzji niższej izby parlamentu. Premier będzie mógł pochodzić spoza obydwu izb. W teorii jakakolwiek kampania referendalna – w praktyce, kampania przeciw nowej konstytucji – jest zakazana, za prowadzenie jej grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Pod koniec czerwca aresztowano kilkanaście osób za rozdawanie ulotek, siedem z nich wciąż przebywa w areszcie. W tym tygodniu zamknięto także opozycyjną stację telewizyjną.

Kryzys polityczny w Tajlandii trwa w zasadzie nieustannie od 2006 roku, kiedy po drugiej z rzędu demokratycznej wygranej populistycznej partii Thai Rak Thai doszło do przejęcia władzy przez juntę wojskową. Rządy demokratyczne zostały częściowo przywrócone w 2007 roku, jednak w 2014 po raz kolejny doszło do przewrotu, partie polityczne ponownie zostały zdelegalizowane, a krajem znowu rządzi wojsko, co jest stanem o tyle mało zaskakującym, że to właśnie junty militarne, pozostające zresztą w sojuszu z USA, sprawowały w kraju władzę przez większość czasu, jaki upłynął od II wojny światowej.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu